

atakował. Nie doznawał jakiegokolwiek zadowolenia wyrządzając ból, i zrobiłby wszystko co możliwe, w granicach rozsądku, by nie torturować tych ludzi, chociażby nie fizycznie."

dobry w czymś, co robi bardzo często... To, co zaczynało się dziać było... ważne rzeczy nie były podporządkowywane, nie przeszkadzały w jego woyerystycznych zachowaniach, ale wraz ze zwiększającą się regularnością, te rzeczy było odwlekane lub inaczej planowane, by w końcu, hm, spędzać, hm, całe godziny na ulicach, w nocy czy nad ranem."

"...co sprawia że znajdujemy się w takim położeniu... i jakie muszą być predyspozycje by przemoc stała się skłonnością. Ponieważ to wszystko się rozwija, cele i cechy stają się coraz bardziej wyraźne, wszystko zaczyna zabierać więcej czasu... jest pewna ilość napięcia, hm, walki, między normalną osobowością a tą, hm, psychopatologiczną... Napięcie między normalną osobą, hm, między jej normalną świadomością i wymaganiami spowodowanymi rywalizacją... to wewnętrzne napięcie domaga się większej uwagi... I to nie jest coś samodzielnego... nic tego nie włącza i nic nie wyłącza. Oni są w tym samym czasie bardziej lub mniej aktywni. Czasem są bardziej aktywni..."

"...osiągnęlibyśmy jakiś punkt, gdybyśmy mieli to wszystko, ten zbiornik wzrastających napięć... Wciąż wzrastających. W końcu, nieuchronnie, ta siła wywoła przełom... Może nie wielki przełom, ale ten przełom będzie znaczący - napięcie będzie tak wielkie, i żądania i oczekiwania z tym związane osiągną punkt w którym nie będzie można ich kontrolować. I wtedy po raz pierwszy zobaczymy konsekwencje."

"Myślę, że lepiej to zrozumiecie gdy zastanowicie się nad działaniem alkoholu. To ważne... Kiedy ta osoba jest pijana, wtedy zmniejszają się jej zahamowania. On zrozumiałby że jego pragnienia związane z woyeryzmem, lub wycieczki do księgarni powinny być bardziej natarczywe. Przy każdej okazji do takiego zachowania on czuł się jak odurzony."

"Pewnego wieczoru, gdy był mocno pijany... i spacerował po barze, zauważył kobietę która właśnie z niego wychodziła, i szła ciemną uliczką. I powinniśmy powiedzieć nie... dla chęci zrobienia czegoś tej osobie, która to chęć go opanowała - w pewnym sensie nigdy wcześniej tego nie czuł... a to mocno nim zawładnęło. I wtedy, hm, mając całą masę myśli, zaczął szukać wokół siebie czegoś, hm, czym, hm, mógłby ją zaatakować. Bez problemu znalazł coś małego, i zaczął śledzić tą dziewczynę... i doszedł do punktu, hm, w którym był gotowy to zrobić - już nic nie było pod kontrolą... odkrycie tego doświadczenia i oszalałego pragnienia, które nim zawładnęło, hm, wydawało się że zapoczątkowało nowy wymiar czegoś, czegoś czym został obsesyjnie zawładnięty... przemoc, kobieta i podniecenie, zaspokojenie seksualne - połączenie tych zjawisk. Wtedy jeszcze nie zdawał sobie z tego sprawy, dopiero później wiedział co to jest."

"Mówimy o anonimowych, abstrakcyjnych, żyjących i oddychających ludziach... ale oni są nieznani. W zasadzie to symbole, hm, ale od czasu do czasu, w czasie spotkań, gdy nasze losy się krzyżują, stają się indywidualni, hm, stają się, moglibyście powiedzieć, problemami... to nie jest to słowo... tak jest wtedy gdy ktoś racjonalny, normalny, jest powierzchowny i, i reaguje ze strachem i przerażeniem... Ale rozpoznając stan pewnych spraw, mogą uporządkować to wszystko, w porozumieniu z inną częścią siebie, ukryć takie zachowanie. Chęć przeżycia wzięła górę nad wyrzutami sumienia... Normalna osoba zaczyna tłumaczyć sobie, że jest bez winy, bez winy, używając do tego rozmaitych mechanizmów. Tłumaczy sobie że to było uzasadnione, hm, było do zaakceptowania, było konieczne i tak dalej..."

"On nie doznawał żadnej przyjemności krzywdząc lub wyrządzając ból osobom które

śmierci. W końcu przyznał się do zamordowania 28 kobiet, jednak jest to raczej zaniżona liczba ofiar. Nikt nie wie ile ofiar miał na swoim koncie Ted Bundy. I nikt się już tego nie dowie. Egzekucja miała miejsce 24 stycznia 1989.

Własnymi słowami...

"Wyodrębnienie pewnych rzeczy nie jest prostą sprawą. Mam na myśli wydarzenia, które mogą dekoncentrować, powodować stres, napięcie. Musicie zważyć to, jak one działają na poszczególne osoby. Nie możecie przewidywać lub generalizować tych spraw. Nie możecie przewidzieć takich zachowań. Społeczeństwo chce wierzyć, że potrafi rozpoznać złych ludzi... to niemożliwe... Jeśli ktoś robi coś aspołecznego, jest to manifestacja czegoś, co dzieje się wewnątrz. Ludzie raz zrobią coś takiego i już mają etykietkę. Nie można niczego przewidzieć dopóki to nie będzie miało miejsca."

"Wydaje mi się, że moglibyście powiedzieć, że wpływ warunków, w jakich człowiek został wychowany ma ogromne znaczenie. Jednak nie jest to aż tak ważne. Czasem brakuje sił by pokonać pewne pragnienia, obsesje, które powstały... w tym przypadku, wpływ rodziny i środowiska, w którym wychowywała się ta osoba był jak najbardziej pozytywny, jednak nie na tyle pozytywny by dobrze przygotować tą osobę..."

"Bierzecie pewną osobę, o której tu mówimy... poddajecie ją stresowi. Stres pojawia się przypadkowo, jednak jego wpływ na tą osobę już nie jest przypadkowy, jest szczególny. W wyniku tego stresu powstaje chaos, zakłopotanie, frustracja. Osoba stara się znaleźć ofiarę swoich frustracji. Nieustanne działanie stresu osłabia jego osobowość, razem z innymi czynnikami wzmacnia chęć znalezienia celu dla jego frustracji, lub ucieczkę od rzeczywistości. I w ten sposób otrzymujemy sytuacje, w jakiej się teraz znajdujemy, o której teraz mówimy... Nie ma żadnego cyngla, to jest bardziej wyrafinowane niż się wydaje."

"Nie znoszę etykietek, które nadają psycholodzy i psychiatry. Nie ma żadnych stereotypów, i jeśli zaczynasz używać etykietek, przestajesz widzieć fakty."

"On nie czuł żadnej nienawiści do kobiet; w jego otoczeniu, przeszłości nie wydarzyło się nic takiego, co wskazywałoby, że był on wykorzystywany przez jakiegokolwiek kobiety... istnieje jakiś rodzaj słabości, który wyzwala jego zainteresowanie stosowaniem przemocy seksualnej, która stopniowo przenika do jego fantazji... on nie wyobrażał sobie siebie samego robiącego tego typu rzeczy, ale odczuwa zadowolenie czytając o innych tego typu przypadkach. W końcu był tak spragniony nowych doznań, że zaspokojenie mógł znaleźć tylko w coraz to nowych, odrażających ksiązkach."

"Powiedzmy, że on szedł ulicą, i pewnego wieczora, zupełnie przez przypadek... spojrzął w górę, i w oknie domu zobaczył rozbierającą się kobietę... I zaczął, z pewną regularnością, hm, z regularnością typową dla społeczeństwa, w którym żył... Zaglądając w okna, obserwując rozbierającą się kobietę, lub obserwując wszystko, co tylko można było zobaczyć, wiecie, przez cały wieczór, traktując to jako jakiś plan, zagłębiał się w to dosłownie przez lata... Te okazje, hm, sprawiały, że przemierzał okolice szukając kandydatek do... szukając miejsc, w których... mógł zobaczyć to, co chciał zobaczyć... wszystko to było narzucone... narzucone przez normalne życie tej osoby. Wiec nie odwołałby spotkania albo opóźnił czegoś ważnego, hm, nawet... nie zmieniłby swojego życia... by przystosować to, hm, zaspokajanie woyerystycznych potrzeb... Dzięki temu czerpał z tego ogromną przyjemność. W końcu stał się w tym bardzo dobry - tak samo jak ktokolwiek staje się bardzo

syreny i zaczął pościg za pomarańczowym garbusem.

Po raz kolejny Ted Bundy uciekał. W pewnym momencie zatrzymał samochód. Oficer Lee kazał mu wyjść z auta i położyć się na ziemi z rękami na głowie. Gdy ten podszedł do niego i chciał zakuć go w kajdanki, Ted odwrócił się i zaczął walczyć z policjantem. Poradził sobie z oficerem i zaczął uciekać. Gdy tylko zaczął to robić Lee oddał w jego kierunku strzały. Bundy upadł udając, że został zabity. Gdy oficer znów się do niego zbliżył, Ted ponownie zaatakował. Jednak teraz to policjant był górą. Zakuty w kajdanki Ted Bundy wyładował na komisariacie.

Ted znów siedział w więzieniu a detektywi znów zbierali materiały. Znalaziono białą furgonetkę. Znalaziono również trzech świadków, którzy zeznali, że widzieli go w tym aucie w dniu uprowadzenia Kimberly Leach. Badania dowiodły, że włókna materiału znalezione w samochodzie pochodziły z ubrania Teda.

Po zbadaniu śladów krwi, które znalaziono na wykładzinie furgonetki okazało się, że to krew Kimberly. Podobnie było z nasieniem i krwią znaną na bieliźnie leżącej przy zwłokach dziewczynki. Krew i sperma należały do Teda. 31 lipca Ted Bundy został oskarżony o spowodowanie śmierci Kimberly Leach. Wkrótce potem został również oskarżony o morderstwa w domu bractwa Chi Omega. Stając w obliczu kary śmierci, Ted postanowił sam się bronić i udowodnić swoją niewinność.

Procesy

Theodore Robert Bundy miał w przeciągu trzech lat trzy procesy. Pierwszy proces - 22 lutego 1978 roku - oskarżony o morderstwa członkiń bractwa Chi Omega. Trzy miesiące później kolejny proces, również morderstwa członkiń bractwa Chi Omega. 7 styczeń 1980 roku - proces w sprawie morderstwa Kimberly Leach. Już wyrok z pierwszego procesu przypieczętował los Teda Bundy.

Podczas pierwszego procesu Ted bronił się sam. Miał nadzieję na piękną obronę. Dwunastu przysięgłych, głównie afroamerykaninów przyglądało się tej obronie. Ted walczył w przegranej bitwie. Były dwa wydarzenia, które skierowały przysięgłych przeciwko Bundy'emu. Pierwsze to zeznanie Nity Neary, zeznanie o tym, co widziała podczas tej nocy, gdy popełniono morderstwo. To ona wskazała Bundy'ego jako mężczyznę zbiegającego po schodach i wybiegającego z budynku bractwa Chi Omega. Drugie wydarzenie to zeznanie doktora Richarda Souvirona.

Doktor Souviron opisał dokładnie ślady ugryzień na ciele Lisy Levy. Pokazał przysięgłym powiększenia tych śladów, następnie porównał je ze zdjęciami zębów Bundy'ego. Idealnie do siebie pasowały. Nie było jakichkolwiek wątpliwości, że to zęby Teda pozostawiły te ślady na ciele Lisy Levy. To właśnie te zdjęcia były koronnym dowodem przeciwko Tedowi.

23 lipca Ted oczekiwał wyroku. Po siedmiu godzinach obrad przysięgli wrócili z werdyktem. Nie okazując żadnych emocji, Ted wysłuchał wyroku, który brzmiał: WINNY. W czasie drugiego procesu, Ted również został winny spowodowania śmierci Kathy Klein i Karen Chandler. 31 lipca Theodore Robert Bundy został skazany na śmierć na krześle elektrycznym.

7 stycznia 1980 roku miał miejsce ostatni proces Teda. W wyniku przedstawionych dowodów został winny spowodowania śmierci Kimberly Leach. Po raz trzeci został skazany na karę

szczęśliwa, że żyje. Przy jej łóżku policjanci znaleźli maskę. Jak pisze Anne Rule w swojej książce "The Stranger Beside Me", maska ta bardzo przypominała tę która znaleziono w samochodzie Teda, gdy został aresztowany w sierpniu 1975 roku.

Oficerowie śledczy pracowali ciężko nad dowodami, które znaleźli. Pobrali próbki krwi napastnika, próbki spermy, smugi odcisków palców. Wszystko to znaleźli na miejscach zbrodni. Jednak okazało się, że większość tego typu dowodów była nieprzydatna. Jedyne dobre ślady to włosy znaleziona na masce, ślady zębów na ciele jednej z ofiar i świadek, który widział napastnika. Detektywi nie mieli podejrzanego i Ted Bundy wciąż pozostawał w ukryciu.



9 lutego 1978 roku w Lake City zgłoszono zaginięcie 12-letniej Kimberly Leach. Rodzice było zrozpaczeni. Policja rozpoczęła szerokie poszukiwania dziewczynki, która zniknęła z terenu szkoły. Ostatni raz widziana była przez jej przyjaciółkę, Priscillę Blackney. Widziała ją jak wsiadała do samochodu, w którym siedział obcy mężczyzna. Niestety nie zapamiętała dokładnie ani samochodu ani tego jak wyglądał ten mężczyzna. Po ośmiu tygodniach znaleziono zwłoki Kimberly Leach w stanowym parku w Suwannee County w stanie Floryda. Niestety patolodzy nie dowiedzieli się prawie niczego o przyczynie śmierci dziewczynki. Zwłoki były już w stanie poważnego rozkładu. Jednak policjanci znaleźli dowód łączący ze sprawą Teda Bundy.

Kimberly Leach

Kilka dni przed zaginięciem Kimberly, pewien dziwny człowiek w białym vanie zaczepił czternastoletnią Leslie Parmenter. Dziewczyna czekała na brata, który miał ją gdzieś podwieźć. Przedstawił się jako ktoś ze straży pożarnej i zapytał czy uczęszcza do niedalekiej szkoły. Wydało jej się dziwne, że strażak jest tak ubrany. Leslie zaczęła czuć się dziwnie. Jej ojciec zawsze upominał ją by nie rozmawiała z obcymi. A jej ojcem był dowódca detektywów w Departamencie Policji Jacksonville. Wreszcie przyjechał jej brat i dziewczyna odetchnęła z ulgą. Jej brat Danny również uznał, że ten mężczyzna jest jakiś dziwny. Zanotował numer rejestracyjny jego samochodu, które potem pokazał ojcu.

Gdy detektyw James Parmenter usłyszał o dziwnym nieznajomym w białym vanie, natychmiast sprawdził numer rejestracyjny tego samochodu. Dowiedział się, że właścicielem jest niejaki Randall Ragen i postanowił złożyć mu niezapowiedzianą wizytę. Ragen powiedział detektywowi, że ukradziono mu tablice rejestracyjne, i właśnie czeka na wyrobienie nowych. Po pewnym czasie detektyw dowiedział się, że van, który widziały jego dzieci również został skradziony. Wtedy wpadł na pewien pomysł. Zabrał dzieci na komisariat i pokazał im kilka zdjęć. Wśród nich było również zdjęcie Teda. Nie zdawał sobie sprawy jak blisko był utraty swojej córki. Danny i Leslie rozpoznali człowieka z furgonetki. Był nim Ted Bundy.

Ted szybko pozbył się vana. W podróż do Pensacoli na Florydzie udał się wygodniejszym w prowadzeniu VW Garbusie. 15 lutego oficer David Lee patrolował okolice West Pensacola gdy o godzinie 22 zauważył pomarańczowego VW. Znał tę okolicę i jej mieszkańców dobrze, więc wiedział, że jest to nowy samochód. Policjant postanowił sprawdzić numery rejestracyjne tego samochodu. Dowiedział się że został on skradziony. Natychmiast włączył



Lisa Levy

Policja znalazła kolejne dwie dziewczyny. Leżały martwe w swoich łóżkach. Ktoś zaatakował je, gdy spały. Lisa Levy była pierwszą, którą znaleźli policjanci. Patolodzy ustalili, że dziewczyna najpierw została ogłuszona ciosem w głowę, potem zgwałcona. Przyczyną śmierci było uduszenie. Znaleźli też ślady zębów na jej pośladkach i wokół jednego z sutków. Sutek ten został dosyć mocno ugryziony, prawie odgryziony. Została także wykorzystana seksualnie przy pomocy pojemnika ze sprayem do włosów.



sutek Lisy Levy



Margaret Bowman

Pośmiertne badanie drugiej ofiary, Margaret Bowman, ujawniło wiele ran na jej ciele. Jednak dziewczyna nie została zgwałcona. Nie było też śladów po ugryzieniu. Została uduszona parą pończoch. Była też bita czymś twardym w głowę do tego stopnia, że czaszka uległa pęknięciom i wokół znajdowały się kawałki mózgu. Nie było żadnych śladów mówiących o tym by dziewczęta walczyły o życie.

Detektywi przesłuchujący świadków nie dowiedzieli się niczego. Żadna z dziewcząt nie pamiętała niczego podejrzanego tamtej nocy. Tak samo jak dwie martwe kobiety, inne dziewczęta spały, gdy zostały zaatakowane. Jedynym przydatnym świadkiem była Nita Neary, która była w stanie opisać mężczyznę opuszczającego dom tuż przed odkryciem zwłok. Napastnik nie oddalił się zbytnio. Tej samej nocy znalazł kolejną ofiarę.



zwłoki M. Bowman

Niecałą milę dalej, Debbie Ciccarelli została obudzona przez hałasy dochodzące z pokoju obok. Zastanawiała się co jej przyjaciółka mogła robić o tej porze. Była czwarta rano. Ponieważ podejrzone hałasy ciągle trwały, Debbie obudziła swoją współlokatorkę, Nancy Young. Dziewczyny zaczęły się przysłuchiwać. W pewnym momencie usłyszały jęki Cheryl Thompson. Wystraszone dziewczyny postanowiły do niej zadzwonić i spytać czy wszystko w porządku. Gdy nikt nie odbierał telefonu, wezwały policję.

Policjanci przybyli prawie natychmiast. Nie mieli daleko. Weszli do apartamentu zajmowanego przez Cheryl. Znaleźli ją w sypialni. Siedziała na łóżku. Jej twarz była przeraźliwie spuchnięta od ciosów. Była ledwo świadoma i pół naga, ale

Prawie siedem miesięcy później Ted znów spróbował uciec. Tym razem wyglądało to znacznie lepiej. 30 grudnia wdrapał się na dach więzienia, przedostał do innej części budynku. Począł jakiś czas i przez inny otwór dostał się do pustego już pokoju, w którym przebywają strażnicy. Znów odczekał jakiś czas i przez nikogo nie nękanym, opuścił więzienie. O jego ucieczce władze więzienia dowiedziały się dopiero 15 godzin później.

Gdy zawiadomiono policję, Ted był już w drodze do Chicago. Zatrzymał się jeszcze kilka razy zanim przybył na słoneczną Florydę. Od połowy stycznia 1978 roku Ted Bundy, znany teraz jako Chris Hagen, zamieszkał w komfortowym, jednopokojowym apartamencie w Tallahassee, na Florydzie.

Ted cieszył się wolnością, która znalazł w miejscu gdzie nikt nic nie wiedział o jego przeszłości. Często bywał na pobliskim Uniwersytecie Stanowym. Wiele czasu spędzał na spacerach po tamtejszym kampusie, często też wpadał na co ciekawsze wykłady. Często też siedział w swoim pokoju oglądając telewizję z odbiornika, który ukradł. Złodziejstwo to była druga natura Teda. Prawie wszystko, co miał w tym pokoju pochodziło z kradzieży. Nawet za jedzenie płacił kradzionymi kartami kredytowymi. Wydawałoby się, że Ted mógł być w tych warunkach szczęśliwy. Jednak bardzo brakowało mu jednej rzeczy. Brakowało mu przyjaciół, znajomych.

Morderca znów atakuje

W sobotę, 14 stycznia, mało dziewcząt znajdowało się w domu bractwa Chi Omega. Większość z nich bawiła się gdzieś na terenie kampusu. Od czasu, gdy zniesiono godziny powrotu do odmów, nie było w tym nic dziwnego. Poranne powroty były czymś normalnym. Jednak żadna z dziewcząt nie była przygotowana na to, co spotkały po powrocie do domu.

O 3 nad ranem, jedna z dziewcząt, Nita Neary wracała ze swoim chłopcem z jednego z przyjęć na terenie kampusu. Zanim jeszcze zbliżyła się do drzwi, zauważyła, że te są otwarte. Gdy tylko weszła do środka, usłyszała jakiś hałas na górze. Gdy zdała sobie sprawę że ktoś właśnie zaczyna schodzić po schodach, szybko schowała się w cieniu drzwi. Zauważyła zbiegającego mężczyznę, na głowie miał czapkę robioną na drutach. W dłoni trzymał jakiś pręt zawinięty w szmatę. Mężczyzna zbiegł po schodach i wyszedł z domu.

Pierwsze o czym pomyślała Nita to to, że dokonano włamania. Natychmiast obudziła swoją koleżankę, Nancy Dowdy i opowiedziała jej o spotkaniu z mężczyzną. Dziewczyny nie były pewne co robić. Udały się do opiekunki domu. Zanim dotarły do jej pokoju, zauważyły kolejną koleżankę, Karen Chandler. Dziewczyna czołgała się po podłodze. Miała całą głowę we krwi. Nancy zaczęła pomagać Karen a Nita obudziła opiekunkę. We dwie zaczęły sprawdzać kolejne pokoje. Znalazły Kathy Klein. Dziewczyna żyła, ale była w strasznym stanie. Była cała we krwi, która tryskała z ran na głowie. Nancy szybko pobiegła do telefonu i zawiadomiła policję.

Później Ted powiedział, że nigdy nie widział tej kobiety, ale nie ma też wiarygodnego alibi w dniu ataku.

Sędzia spędził kilka dni przyglądając się sprawie i ogłosił wyrok. Uznał Teda Bundy'ego za winnego. 30 czerwca, Ted Bundy został skazany na 15 lat pozbawienia wolności, z możliwością ubiegania się o przedterminowe zwolnienie.

W więzieniu Ted poddawany był badaniom psychiatrycznym, o które wcześniej poprosił sędziego. Anne Rule w swojej książce "The Stranger Beside Me" tak opisuje stan psychiczny Teda: "psychotyczny, neurotyczny, ofiara choroby mózgu na tle organicznym, alkoholik, uzależniony od leków, cierpi na zaburzenia osobowości oraz amnezję, nie jest dewiantem seksualnym". Psychiatrzy zauważyli również, że Ted odczuwał silną zależność od kobiet, i ta zależność wydawała mu się podejrzana. Ted bardzo obawiał się upokorzenia w jego relacjach z kobietami.

Gdy Ted spędzał czas w Więzieniu Stanowym Utah, detektywi zbierali dowody łączące go ze morderstwami Caryn Campbell i Melissy Smith. Bundy nawet nie zdawał sobie sprawy z tego, że czekają go jeszcze większe problemy. W jego VW znaleziono włosy, które po przebadaniu okazały się włosami pani Campbell i pani Smith. Badania czaszki pani Campbell pozwoliły dokładnie określić jakiego narzędzia użyto by ją zabić. Był to łom, idealnie pasujący do tego, który znaleziono w samochodzie Teda. 22 października 1976 policja w Colorado dysponowała wystarczającymi dowodami by oficjalnie oskarżyć Teda o zamordowanie Caryn Campbell.

W kwietniu 1977 roku Ted został przewieziony do Garfield County Jail w stanie Colorado by tam czekać na kolejny proces. Bundy był wyraźnie niezadowolony z prawnika, który go reprezentował. Uważał go za niekompetentnego i nieprzygotowanego. W końcu go zwolnił. Ted miał doświadczenie w prawie i uznał, że sam może się bronić. Zaczął się do tego przygotowywać. Otrzymał zgodę na opuszczanie więzienia, na przykład po to by odwiedzać bibliotekę w Aspen w celu przygotowywania się do obrony. Nikt nie wiedział o tym, że Ted planuje ucieczkę.

Wielka ucieczka

7 czerwca, podczas kolejnej wizyty w bibliotece Tedowi udało się wyskoczyć przez okno. Zranił się w kostkę, ale był wolny. Nie nosił żadnych kajdanek czy obręczy na nogach, więc nie rzucał się w oczy na ulicach Aspen. Była to ucieczka pod wpływem impulsu, nadarzącej się okazji. Policja natychmiast zablokowała drogi wyjazdowe z miasta, ale Ted wiedział, że przez jakiś czas musi ukrywać się właśnie w mieście. Rozpoczęto wielkie poszukiwania, z użyciem tresowanych ogarów i 150 ludzi wyspecjalizowanych w szukaniu zbiegów. Jednak Ted był na tyle sprytny, że wciąż pozostawał na wolności, w głębokim ukryciu.

W tym czasie Ted żywił się tym, co udało mu się ukraść z pobliskich kampingów, sypiał w dziwnych, opuszczonych miejscach. Wiedział, że potrzebuje samochodu, wtedy mógłby nieco pewniej pokonać policyjne bariery. Nie mógł ukrywać się w Aspen w nieskończoność. W końcu znalazł samochód z kluczami w stacyjce. Gdy próbował opuścić miasto, został zatrzymany przez dwóch policjantów. Znowu wrócił do więzienia, po sześciu dniach wolności.

Od tamtego momentu, przed każdym wyjściem do biblioteki Zakładano Tedowi kajdanki i obręcze na nogi. Jednak Bundy nie był typem człowieka, który lubił być związany.

zidentyfikowany, detektywi wszczęli rozwinięte śledztwo nad mężczyzną znanym im jako Theodore Robert Bundy.

Śledztwo

Pod koniec 1975 roku, oficerowie śledczy zaczęli uważniej przesłuchiwać Meg Anders, by jak najwięcej dowiedzieć się na temat Teda Bundy. W końcu to ona zaalarmowała policję o swoich podejrzeniach co do swojego chłopaka. Oficerowi wiedzieli, że tylko Meg może udzielić im kluczowych informacji na temat zwyczajów i osobowości Teda. Oczywiście to czego się dowiedzieli pomogło im połączyć osobę Teda z morderstwami kobiet.

16 września 1975 roku Meg została wezwana do King County Police Major Crime Unit i tam przesłuchiwana przez trzech detektywów. Byli to Jerry Thompson, Dennis Couch i Ira Beal. Dziewczyna była wyraźnie zdenerwowana, ale skłonna udzielić policjantom potrzebnych informacji. Gdy detektywi spytali o Teda, Meg powiedziała, że w czasie morderstw nie mogła na niego liczyć. Nie było go przy niej. Powiedziała też policjantom, że po tych nocach Ted spał cały dzień, i wieczorem znów gdzieś wychodził. Przyznała się też do tego, że Ted nie wykazywał już takiego zainteresowania jej ciałem. Jedyne co go wtedy podniecało, to stosunki w których była mu całkowicie uległa. Gdy oświadczyła mu że nie ma już dłuższej ochoty służyć mu w łóżku za niewolnicę, Ted bardzo się na nią zdenerwował.

W czasie kolejnego przesłuchania, Meg przypomniała sobie, że Ted miał w samochodzie siekiere i łom. Przypomniała sobie również, że w lipcu Ted spędził kilka dni w Lake Sammamish Park, gdzie miał jeździć na nartach wodnych. W tym samym czasie w Lake Sammamish Park zaginęły Janice Ott i Denise Naslund.

Po wielogodzinnych przesłuchaniach Meg oficerowie przenieśli swoją uwagę na Stephanie Brooks. Stephanie zaczęła opowiadać jak Ted zmienił swój stosunek do niej. Z kochającego i czułego mężczyzny stał się zimny i okrutny. Detektywi zauważyli, że Ted przez jakiś czas spotykał się z obiema kobietami jednocześnie, ale żadna z nich nie wiedziała o istnieniu drugiej. Ted prowadził podwójne życie, przesycone kłamstwami i zdradą. To nieco wykraczało poza przypuszczenia detektywów co do jego osoby.

Im dłużej trwało śledztwo, tym więcej było dowodów przeciwko Tedowi. Lynda Ann Healy okazała się znajomą kuzyna Teda, wiele osób rozpoznało Teda w Lake Sammamish Park w czasie, gdy zaginęły panie Ott i Naslund. Stary przyjaciel Teda zeznał, że zauważył w jego samochodzie rajstopy, oraz że Ted spędzał dużo czasu w Taylor Mountains gdzie znaleziono ciała ofiar. Kolejnym dowodem przeciwko Tedowi były rachunki za benzynę. Kupował ją w miejscowościach, w których zgłaszano zaginięcia kobiet. W końcu, któryś z przyjaciół widział Teda z ręką w gipsie, podczas gdy w żadnym szpitalu nie był notatki o tym, że Ted złamał rękę. Było coraz więcej dowodów obciążających Teda, ale on wciąż twierdził, że jest niewinny.

Problemy

23 lutego 1976 roku rozpoczął się proces Teda, w którym oskarżono go o porwanie Carol DaRonch. Podczas rozprawy Ted był rozluźniony i spokojny. Był pewien, że nie ma wystarczających dowodów by go skazać. Gdy na miejscu dla świadków usiadła sama poszkodowana, opowiedziała dokładnie o wszystkim, co przeżyła szesnaście miesięcy wcześniej. Zapytana czy jest w stanie wskazać człowieka, który to zrobił, rozpląkała się i wskazała na człowieka który wtedy nazywał siebie "Oficer Roseland". Wszyscy obecni spojrzeli teraz na Teda, który zimno wpatrywał się w Carol, gdy ta wskazywała na niego.

Policja przeszukała góry Taylor gdzie znaleziono ciała. Zaledwie parę dni później odkryto kolejne zwłoki. Było to ciało Susan Rancourt, która także zaginęła wcześniej tamtego lata. Góry Taylor stały się cementarzyskiem szaleńca znanego jako "Ted." W tym samym miesiącu znaleziono kolejne dwa ciała; jednym były zwłoki Lyndy Ann Healy. Wszystkie ofiary doznały poważnych obrażeń głowy tępym narzędziem, możliwe że był to łom.



Susan Rancourt

Policja bezskutecznie kontynuowała poszukiwania zabójcy. Jeszcze pięć innych kobiet zginęło w Kolorado w podobnych okolicznościach. Nie były one ostatnimi ofiarami ogarniętego szaleństwem zabijania Teda.

Podejrzany

16 sierpnia 1975 roku, oficer patrolu drogowego w Utah - Bob Hayward siedział w swoim służbowym samochodzie, patrolując teren wokół Salt Lake County, kiedy spostrzegł podejrzany żółtobrazowego VW garbusa jadącego obok. Doskonale znał okolicę i prawie wszystkich żyjących tam mieszkańców i nie mógł sobie przypomnieć, aby kiedykolwiek wcześniej widział tam taki samochód. Kiedy włączył światła, aby lepiej widzieć tablicę rejestracyjną VW, kierowca tego auta wyłączył swoje światła i zaczął uciekać.

Sierżant Hayward natychmiast zaczął pościg za pojazdem. Samochód przejechał na dwóch czerwonych światłach zanim w końcu zatrzymał się na pobliskiej stacji benzynowej. Bob Hayward zatrzymał się za brawurowym kierowcą i obserwował jak wysiada on ze swojego samochodu i podchodzi do wozu policyjnego. Hayward poprosił młodego mężczyznę o dowód rejestracyjny i prawo jazdy, które były wystawione na nazwisko Theodore Robert Bundy. Właśnie wtedy dwóch innych policjantów, oficer Fife i Twitchell, zatrzymali się za VW. Hayward zaczął iść w kierunku samochodu Bundy'ego i zauważył, że nie było w nim siedzenia dla pasażera. Z coraz większą podejrzliwością, za pozwoleniem Bundy'ego, trzech oficerów przeszukało auto. Oficerowie znaleźli łom, maskę, sznur, kajdanki, drut i szpikulec do lodu. Bundy został natychmiast osadzony w areszcie z podejrzeniem o kradzież z włamaniem.

Wkrótce po aresztowaniu Bundy'ego policja zaczęła znajdować związki pomiędzy nim a mężczyzną, który zaatakował Carol DaRonch. Kajdanki znalezione w samochodzie Bundy'ego były tego samego gatunku i marki jak te, których użył jej napastnik a samochód, który prowadził był podobny do tego, który opisała. Ponadto łom znaleziony w samochodzie Bundy'ego był podobny do broni, którą grożono DaRonch wcześniej tamtego listopada. Podejrzewano także, że Bundy był człowiekiem odpowiedzialnym za porwanie Melissy Smith, Laury Aime i Debby Kent. Było już zbyt wiele podobieństw pomiędzy przypadkami, żeby policja mogła je zignorować. Policjanci wiedzieli, że potrzebują znacznie więcej dowodów, aby rozpocząć dochodzenie przeciwko Bundy'emu.

2 października 1975 roku Carol DaRonch razem z Jean Graham i przyjaciółką Debby Kent stanęły przed rzędem siedmiu mężczyzn, wśród których znajdował się główny podejrzany - Bundy, na posterunku policji w Utah. Detektywi nie byli zaskoczeni, kiedy Carol DaRonch zidentyfikowała Teda jako mężczyznę, który ją zaatakował. Jean Graham i przyjaciółka Debby Kent także wskazały Teda jako człowieka, którego widziały w pobliżu widowni w wieczór zniknięcia Debby Kent. Chociaż Ted wielokrotnie twierdził, że jest niewinny, policjanci byli prawie pewni, że schwytali sprawcę. Wkrótce po tym, jak został

Zaniepokoiła się widząc mężczyznę ponownie w tyle widowni. Zastanawiała się, czego on tak naprawdę chce.



Debra Kent, która oglądała wieczorne przedstawienie razem ze swoimi rodzicami, wyszła wcześniej, aby przywieźć brata z kregli. Powiedział a swoim rodzicom, że wkrótce po nich wróci, ale nigdy tego nie zrobiła. W rzeczywistości nigdy nie wsiadła do samochodu, który stał pusty na szkolnym parkingu. Debra Kent nigdzie nie można było znaleźć. Kluczykiem, który znaleziono w miejscu zniknięcia Kent można było otworzyć kajdanki DaRonch. Prawie miesiąc później, jakiś mężczyzna wezwał policję i powiedział, że w wieczór, w którym zniknęła Debra, widział żółtobrazowego VW garbusa odjeżdżającego z dużą prędkością z parkingu przed szkołą.

Debra Kent

12 stycznia 1975 roku Caryn Campbell, jej narzeczony - Raymond Gadowski i dwoje jego dzieci wybrali się w podróż do Kolorado. Caryn miała nadzieję, że będzie się dobrze bawić podczas urlopu i spędzi więcej czasu z dziećmi, podczas gdy jej narzeczony będzie chodził na seminarium. Kiedy odpoczywała w holu hotelowym z Gadowskim i z dziećmi, uświadomiła sobie, że zapomniała czasopisma i wróciła do pokoju aby je zabrać. Jej narzeczony i dzieci na próżno czekali na jej powrót. Raymond wiedział, że nie czuła się zbyt dobrze tego dnia i wrócił do pokoju, aby zobaczyć, czy nie potrzebuje pomocy. Caryn nie było nigdzie w zasięgu wzroku. W rzeczywistości, nigdy nie dotarła do pokoju. W południe, zmieszany i zmartwiony Gadowski poinformował policję o jej zniknięciu. Przeszukali Caryn Campbell każdy pokój w hotelu, ale nie znaleźli żadnego śladu Caryn. Prawie miesiąc później, kilka mil od miejsca, w którym zniknęła pracownicy parku rozrywki znaleźli nagie ciało Caryn, leżące niedaleko drogi. Jak wiele ofiar znalezionych w Waszyngtonie, Oregonie i Utah, Caryn zginęła od wielokrotnych ciosów w głowę. Na miejscu zbrodni znowu znaleziono niewiele materiału dowodowego. Najwyraźniej została zabita zaledwie kilka godzin po zniknięciu.



W kilka miesięcy po znalezieniu ciała Caryn Campbell, odkryto szczątki innej osoby dziesięć mil od miejsca, w którym zostały zlokalizowane zwłoki Naslund i Ott. Była to Brenda Ball, jedna z siedmiu kobiet, które zniknęły wcześniej tamtego lata. Przyczyną śmierci były ciosy w głowę zadane tępym narzędziem.

Brenda Ball

że rysunek zabójcy przypominał Teda, a jednak nie mogła uwierzyć, że mężczyzna, którego kochała i z którym żyła mógł zrobić coś tak potwornego. Z pewnym wahaniem, jesienią 1974 roku, za radą swojej przyjaciółki skontaktowała się z policją. Meg była jedną z pięciu osób, które doniosły na Bundy'ego. Jej zeznania, razem z innymi, trafiły do akt i zostały zapomniane na kilka lat. Policjanci byli tak zalani wskazówkami, że kiedy doszli do Teda Bundy'ego, powszechnie szanowanego człowieka, odrzucili go i zajęli się innymi bardziej prawdopodobnymi podejrzanymi.



Carol DaRonch

Był 8 listopada 1974 roku, kiedy oficerowie policji dokonali przełomu w sprawie, na który czekali. Tamtego piątkowego wieczoru, przystojny, obcy mężczyzna w księgarni wielkiego centrum handlowego w Utah podszedł do 18-letniej Carol DaRonch. Nieznajomy powiedział jej, że widział jak ktoś próbuje włamać się do jej samochodu i poprosił ją, żeby poszła z nim na parking i zobaczyła czy nic nie zostało ukradzione. Carol pomyślała, że mężczyzna musi być pracownikiem ochrony, ponieważ wydawał się całkowicie panować nad sytuacją. Kiedy doszli do samochodu, sprawdziła samochód i poinformowała go, że wszystko jest na swoim miejscu. Mężczyzna, który przedstawił się jako oficer Roseland, nie był zbytnio zadowolony i chciał odwieźć ją do kwatery głównej policji. Chciał, żeby zidentyfikowała domniemanego przestępcę i wniosła skargę. Kiedy zaprowadził ją do VW garbusa, zaczęła coś podejrzewać i poprosiła o legitymację. Szybko pokazał jej złotą odznakę a potem odprowadził ją do swojego samochodu.

Szybko odjechał w kierunku przeciwnym do posterunku policji i po krótkiej chwili nagle zatrzymał samochód. W Carol DaRonch narastały obawy. "Oficer policji" nagle chwycił ją i próbował założyć jej kajdanki. Carol prosiła, aby darował jej życie. Kiedy zaczęła krzyczeć, mężczyzna wyciągnął pistolet i zagroził, że ją zabije jeśli nie przestanie. Carol została wypchnięta z samochodu a potem nagle przewrócona przez napastnika. Miał łom w ręce i był gotowy rozbić jej głowę. Przerazona, kopnęła go w krocze i zdołała uciec. Pobiegła w kierunku drogi i przykuła uwagę dwojga ludzi przejeżdżających w pobliżu. Zatrzymali się i Carol nerwowo wskoczyła do ich samochodu. Płakała histerycznie i powiedziała im, że jakiś mężczyzna próbował ją zabić. Natychmiast zawieźli ją na policję.

Szlochając, z kajdankami wciąż wiszącymi u jej nadgarstków, powiedziała policjantom, co zrobił jeden z ich ludzi. Ale tam nie pracował żaden mężczyzna o nazwisku Roseland. Policja natychmiast została wysłana na miejsce, gdzie zaledwie godzinę wcześniej Carol walczyła o życie, ale szalowiec już dawno zniknął. Policjanci mogli jedynie zdobyć opis mężczyzny i jego samochodu a kilka dni później, grupę krwi zdjętą z płaszcza dziewczyny. Krew była grupy 0, takiej samej jak Teda Bundy, jak dowiedziała się później policja.

Tego samego wieczoru, Jean Graham pracowała za kulisami reżyserując sztukę w szkole średniej w Viewmont, kiedy podszedł do niej przystojny mężczyzna i poprosił ją o pomoc w zidentyfikowaniu samochodu. Była zbyt zajęta i odmówiła mu. Później znowu do niej podszedł i poprosił ją o pomoc, a ona znowu mu odmówiła. Było coś dziwnego, prawie przerażającego w tym mężczyźnie, ale zignorowała to i wkrótce wróciła do swojej pracy.

Ostatni ludzie, którzy widzieli Janice, para będąca niedaleko na pikniku, zapamiętała przystojnego młodego mężczyznę podchodzącego do młodej kobiety. Z tego co zdążyli usłyszeć z rozmowy pomiędzy Janice i młodym mężczyzną, miał on na imię Ted i nie mógł sobie poradzić z załadowaniem łodzi na samochód z powodu złamanej ręki. Poprosił Janice o pomoc i ona zgodziła się mu pomóc. Był to ostatni raz, kiedy widziano 23-letnią Janice Ott żywą.



Denise Naslund spędzała popołudnie ze swoim chłopakiem i przyjaciółmi, kiedy poszła do publicznej toalety w parku i już nigdy nie wróciła. Tamtego popołudnia, w pobliżu miejsca, w którym zniknęła, mężczyzna noszący gips i proszący o pomoc przy łodzi podszedł do Denise Naslund dwóch kobiet. Nie mogły pomóc atrakcyjnemu młodemu mężczyźnie. Jednak Denise Naslund była typem dziewczyny, która pomagała każdemu w potrzebie, szczególnie komuś ze złamaną ręką - przysługą, która kosztowała ją życie. Denise Naslund nie była ostatnią kobietą, która zaginęła i została znaleziona martwa.



Miejscowy szef policji w Utah - Louis Smith miał 17-letnią córkę, którą często ostrzegał przed niebezpieczeństwami tego świata. Widział zbyt wiele podczas swojej kariery i martwił się o jej bezpieczeństwo. A jednak jego najgorsze obawy stały się rzeczywistością 18 października 1974 roku, kiedy zniknęła jego córka Melissa. Została znaleziona 9 dni później - uduszona i zgwałcona.

Mellisa Smith

Trzydzieści dni później podczas Halloween, 17-letnia Laura Aime zaginęła. Została znaleziona w Święto Dziękczynienia w górach Wasatch. Leżała martwa nad rzeką. Napastnik bił ją w głowę i twarz łomem, zgwałcił. Z powodu braku krwi na miejscu zbrodni, podejrzewano, że została zabita w innym miejscu. Poza ciałem, nie było żadnych innych fizycznych dowodów, które mogłyby posłużyć policji.



Laura Aime

Podobieństwa pomiędzy morderstwami w stanach Waszyngton i Oregon przykuły uwagę lokalnej policji w Utah, która nerwowo poszukiwała człowieka odpowiedzialnego za te straszliwe zbrodnie. Z każdym kolejnym morderstwem gromadzono coraz więcej dowodów. Policja w Utah skonsultowała się z detektywami w stanach Oregon i Waszyngton. Prawie wszyscy zgodzili się, że jest wysoce prawdopodobne, że ten sam człowiek, który popełnił zbrodnie w stanach Oregon i Waszyngton był odpowiedzialny za zabójstwa w Utah. Dzięki zeznaniom naocznych świadków o mężczyźnie z gipsem widzianym niedaleko miejsc gdzie wiele kobiet zniknęło, udało się sporządzić portret pamięciowy domniemanego zabójcy, który sam siebie nazywał "Tedem."

Kiedy Lynn Banks, bliska przyjaciółka Meg Anders, zobaczyła w gazecie relację o morderstwie Melissy Smith i portret pamięciowy domniemanego zabójcy, wiedziała, że to Ted Bundy musi być tym mężczyzną. Nie tylko uczucie niechęci i brak zaufania do chłopaka Meg kazały jej wierzyć, że to Ted był poszukiwanym, ale także fakt, że wyglądał on bardzo podobnie do mężczyzny z portretu pamięciowego w gazecie. Meg także musiała się zgodzić,

Czas grozy

6 grudnia 1973 roku, dwoje młodych ludzi natknęło się na szczątki 15-letniej dziewczynki w McKenny Park, w stanie Washington. Ostatni raz przyjaciele widzieli Kathy Devine 25 listopada jak jechała autostopem do Oregonu, próbując uciec z domu. Niedługo po rozpoczęciu swojej podróży, jak stwierdzili patolodzy, napotkała śmierć. Kathy Devine uduszono, zgwałcono i podcięto jej gardło. Natychmiast wszczęto dochodzenie, ale na miejscu zbrodni pozostało niewiele materiału dowodowego. Kathy Devine nie była ostatnią ofiarą, która zginęła w podobnych okolicznościach tamtego roku. Miesiąc po znalezieniu Kathy, została zaatakowana Joni Lenz, po czym wkrótce nastąpił jeszcze bardziej makabryczny napad.



Kiedy Lynda Ann Healy 31 stycznia 1974 roku nie pojawiła się ani w pracy, ani na obiedzie, przyjaciele i rodzina zaczęli się martwić. Rodzice Lyndy natychmiast wezwali policję. Wkrótce po przybyciu na miejsce, policjanci znaleźli mnóstwo krwi na materacu Lyndy Ann. Niedaleko łóżka policja znalazła także koszulę nocną z krwią wokół kołnierzyka. Ale gdzie była Lynda Ann? Detektywi znowu byli w kropce. Nie było niczego, co mógłby pomóc w naprowadzeniu ich na ślad Lyndy Ann Healy.

Lynda Ann Healy

Podczas tamtej wiosny i lata jeszcze siedem innych studentek nagle i niewytłumaczalnie zniknęło w obrębie stanów Utah, Oregon i Waszyngton. Pomiędzy wieloma przypadkami zachodziły uderzające podobieństwa. Na przykład, wszystkie kobiety były białe, szczupłe, niezamężne, w chwili zaginięcia nosiły spodnie, miały długie włosy i przedziałek na środku głowy i wszystkie one zaginęły wieczorem. Także w czasie tych zniknięć policjanci przesłuchiwali studentów collegu, którzy powiedzieli im, że widzieli nieznanego mężczyznę noszącego gips albo na ręce, albo na nodze. Podobno nieznajomy nie mógł unieść wszystkich swoich książek i poprosił stojące niedaleko młode kobiety o pomoc. Inni naoczni świadkowie zeznali, że widzieli nieznajomego mężczyznę na parkingu przed campusem, miał gips i prosił o pomoc przy samochodzie, VW garbusie, który nie chciał mu zapalić. Co ciekawe, w tym samym rejonie, w którym dwie z kobiet tajemniczo zniknęły, był widziany właśnie taki mężczyzna noszący gips na ręce albo nodze.



Janice Ott

W końcu, w sierpniu 1974 roku, w Lake Sammamish State Park w stanie Waszyngton, zostały znalezione szczątki kilku zaginionych kobiet a dwie z nich później zidentyfikowano. To niezwykle, że policja zdołała zidentyfikować dwa ciała biorąc pod uwagę to, co z nich zostało, a były to kosmyki różnego koloru włosów, pięć kości udowych, dwie czaszki i kość zuchwy. Zidentyfikowanymi kobietami były Janice Ott i Denise Naslund, które zniknęły tego samego dnia, 14 lipca.

Czas zmian

Na domiar z tego, w 1969 roku Bundy dowiedział się o swoim prawdziwym pochodzeniu. Jego "siostra" była tak naprawdę jego matką, a jego "rodzice", jak odkrył, byli w rzeczywistości jego dziadkami. W tym okresie życia Bundy "został owładnięty swego rodzaju lodowatym postanowieniem". Zmienił się z nieśmiałej i zamkniętej w sobie osoby w bardziej przyciągającą uwagę i dominującą osobowość. Zmierzał do tego, aby wykazać się przed światem, a co ważniejsze, przed Stephanie. Ted był człowiekiem z misją. Ponownie zapisał się na Uniwersytet Waszyngtoński i studiował psychologię - przedmiot, z którego był doskonały. Bundy stał się jednym z najlepszych studentów i był bardzo lubiany przez swoich profesorów na uniwersytecie.

To właśnie w tym czasie Ted poznał Meg Anders - kobietę, z którą był związany przez prawie 5 lat. Meg pracowała jako sekretarka. Była nieco nieśmiałą i spokojną kobietą. Była też rozwódką, której wydawało się, że w Tedzie Bundym znalazła idealny wzór ojca dla swojej córki. Meg od samego początku była bardzo zakochana w Tedzie i pewnego dnia pragnęła go poślubić. Jednak Ted nie był jeszcze gotowy na małżeństwo, ponieważ czuł, że wciąż jest przed nim wiele do osiągnięcia. Meg wiedziała, że Ted nie kochał jej tak mocno, jak ona jego. Czuła to wiele razy, gdy spotykał się z innymi kobietami. A jednak myślała, że z czasem uda się jej go odzyskać i że on w końcu zmieni swoje zwyczaje. Meg nic nie wiedziała o jego dawnym związku ze Stephanie i o tym, że ciągle utrzymują ze sobą kontakt i odwiedzają się nawzajem. Swego czasu Ted wspomniął bliskiemu przyjacielowi, że Stephanie "była jedną jedyną kobietą, którą kiedykolwiek tak naprawdę kochał. To było zupełnie coś innego niż to, co czuł do Meg."

Z pozoru życie Teda w latach 1969-1972 wydawało się zmieniać na lepsze. Był bardziej pewny siebie i patrzył w przyszłość z wielkimi nadziejami. Zaczął rozsyłać aplikacje do rozmaitych szkół prawniczych, w tym samym czasie aktywnie zaangażował się w działalność polityczną. Pracował przy kampanii wyborczej gubernatora Waszyngtonu, co pozwoliło mu nawiązać kontakty z ludźmi mającymi silne wpływy polityczne w Partii Republikańskiej. Ted odbył także praktyki wakacyjne w pogotowiu psychiatrycznym. Był zadowolony ze sposobu w jaki w tym czasie toczyło się jego życie, wszystko zdawało się zmierzać we właściwym kierunku. Dostał nawet pochwałę od policji w Seattle za uratowanie życia trzyletniemu chłopcu, który topił się w jeziorze.

W 1973 roku, podczas podróży służbowej do Kalifornii dla waszyngtońskiej Partii Republikańskiej, Ted spotkał się ze swoją dawną miłością Stephanie Brooks i umówili się na wieczorne wyjście. Stephanie była zdumiona przemianą Teda. Był dużo bardziej pewny siebie i dojrzały, wydawał się mieć cel w życiu, nie tak jak wtedy, gdy widzieli się ostatnio. Spotkali się potem jeszcze kilkanaście razy, za plecami Meg. Podczas swoich podróży służbowych Ted romantycznie zabiegał o względy Stephanie i ona znowu się w nim zakochała.

Małżeństwo było tematem nieraz poruszonym przez Teda w trakcie wielu romantycznych spotkań tamtej jesieni i zimy. Jednak, tak nagle jak ich romans się zaczął, zmienił się radykalnie. Raz Ted hojnie obdarzał Stephanie uczuciem, po czym nieoczekiwanie stawał się oziębły i przygnębiony. Wydawało się jakby zupełnie stracił nią zainteresowanie w ciągu zaledwie kilku tygodni. Stephanie była niewątpliwie zmieszana tą nagłą zmianą w Tedzie. W lutym 1974 roku, bez uprzedzenia czy wyjaśnienia Ted zerwał wszelki kontakt ze Stephanie. Jego plan zemsty powiódł się. Porzucił Stephanie tak jak kiedyś ona porzuciła jego. Stephanie już nigdy nie zobaczyła Teda ani nie otrzymała od niego żadnej wiadomości. 3

zabierając go na wypadki na campingi i inne typowe dla ojca i syna zajęcia. Ted miał swoje własne pomysły i myślał o sobie bardziej jako o Cowellu niż jako o Bundym. Jedynym człowiekiem, którego kiedykolwiek podziwiał był jego dziadek mieszkający w Pensylwanii. Był jedynym mężczyzną, którego szanował, a jednak Ted był zmuszony opuścić go i przeprowadzić się do obcego, nowego miejsca na drugim końcu kontynentu.

W młodości Ted był okropnie nieśmiały. W szkole podstawowej był często przedrzeźniany i padał ofiarą głupich żartów chuliganów. Bez względu na czasami upokarzające przeżycia, których doświadczał, zdołał utrzymać wysoką średnią ocen przez całą szkołę średnią i później w collegu. Przyjaciele ze szkoły średniej wspominali Teda jako osobę bardziej popularną niż ta, którą był w szkole podstawowej. Chociaż był bardzo nieśmiały, uchodził za "dobrze ubranego i o nienagannych manierach". A jednak nikt nie przypominał sobie, aby w tym okresie umawiał się z kimś na randki. Właśnie w szkole średniej Ted zaczął poważnie interesować się polityką.

W 1965 roku Ted ukończył szkołę średnią i dostał się na Uniwersytet Puget Sound, a w 1966 roku przeniósł się na Uniwersytet Waszyngtoński, gdzie rozpoczął intensywną naukę języka chińskiego. Pracował przez cały swój pobyt na uniwersytecie, podejmując niskopłatne zajęcia jako chłopiec na posyłki i niższy urzędnik. A jednak nigdy nie utrzymał się na dłużej na żadnym stanowisku. Przez niektórych pracodawców był uważany za człowieka niegodnego zaufania. Chociaż był mało konsekwentny w pracach poza szkołą, bardziej skupiał się na tym, co miał do zrobienia w szkole i zdołał utrzymać wysoką średnią ocen. Ale jego zainteresowania zmieniły się wiosną 1967 roku, kiedy zaczął związek, który raz na zawsze zmienił jego życie.

Stephanie Brooks była ucieleśnionym ideałem marzeń Teda o kobiecie. Była piękną i światową młodą damą z zamożnej kalifornijskiej rodziny. Ted nie mógł uwierzyć, że ktoś z jej "klasy" mógł zainteresować się kimś takim jak on. Pomimo wielu dzielących ich różnic, oboje uwielbiali jeździć na nartach i to właśnie podczas ich wielu wspólnych wypadów na stoki zaczęli się w sobie zakochiwać. Stephanie była pierwszą miłością Teda i pierwszą kobietą, z którą zaczął uprawiać seks. Ted i Stephanie spędzali razem mnóstwo czasu robiąc rzeczy, które robi większość młodych zakochanych par, jak na przykład romantyczne wycieczki na narty, długie spacerunki i przytulne obiady. Stephanie nie była tak zadowolona z Teda, jak on był w niej. W rzeczywistości, bardzo lubiła Teda, ale sądziła, że nie ma on realnego celu ani planów na przyszłość. Stephanie pragnęła kogoś, kto dostosowałby się do jej stylu życia i nie wierzyła, że to właśnie Ted jest tą osobą. Ted usilnie próbował zrobić na niej wrażenie, nawet jeśli oznaczało to kłamstwo, którego ona tak bardzo nie lubiła.

W 1968 roku, po ukończeniu Uniwersytetu Waszyngtońskiego, Stephanie zerwała stosunki z Tedem. Ted nigdy nie doszedł do siebie po tym rozstaniu. Nic, nawet szkoła, nie miało już znaczenia i w końcu zrezygnował ze studiów, oniemiały i przygnębiony zerwaniem. Jego jedyna prawdziwa miłość opuściła go i jego świat zdawał się rozpadać. Zdołał pozostać z nią w kontakcie pisząc listy po jej powrocie do Kalifornii, jednak ona wydawała się nie być zainteresowana tym, aby ponownie byli razem. Ale Ted miał obsesję na punkcie Stephanie i nie mógł wymazać jej ze swojej pamięci. Była to obsesja, która trwała przez całe jego życie i doprowadziła do serii wydarzeń, które zaszokowały świat.

TED BUNDY

Dane



Urodził się 24 listopada 1946 w Pensylwanii a zmarł 24 stycznia 1989 na Florydzie (krzesło elektryczne). Interesował się polityką, lubił jazdę na nartach. Mordował tylko młode, ładne kobiety, z powodu zawodu miłośnego. Prawie zawsze gwałcił i dusił, ewentualnie bił metalowym prętem.

Ofiary: Lynda Ann Healy, Kimberly Leach, Lisa Levy, Margaret Browman...

Atak!

Nie spała, jak myślały jej współlokatorki, kiedy podeszły do łóżka Joni Lenz popołudniem 4 stycznia 1974 roku. Znalazły ją leżącą w kałuży krwi sączącej się z jej głowy i twarzy. Przeżerażone, zdjęły przykrycie z ciała Joni i ich oczom ukazał się jeszcze straszniejszy widok. Jeden z prętów został wyrwany z łóżka i bestialsko wepchnięty do jej pochwy. Niedługo po jej znalezieniu, Joni została przewieziona do szpitala i leżała w śpiączce, a przez resztę życia cierpiała na uszkodzenie mózgu. Miała jednak szczęście, że uszła z życiem. Joni była jedną z nielicznych ofiar, które przeżyły atak Teda Bundy, seryjnego mordercy siejącego postrach w całych Stanach Zjednoczonych w latach 70-tych. Było niezliczenie więcej ofiar przed i po Joni, które nie miały na tyle szczęścia, aby przeżyć. Około 36 kobiet mogło paść ofiarą Bundy'ego, ale tylko on wiedział to na pewno. Jest to liczba, którą Bundy zabrał ze sobą do grobu.

Lata młodości

Po spędzeniu kilku ostatnich miesięcy ciąży w domu dla samotnych matek w Burlington w stanie Vermont, 22-letnia Eleanor Louise Cowell, pochodząca z Filadelfii w stanie Pensylwania, 24 listopada 1946 roku urodziła syna - Theodora Roberta Cowella. Biologiczny ojciec Teda, Lloyd Marshall, który był weteranem Sił Powietrznych a później marynarzem, pozostał mu nieznanym do końca życia. Niedługo po narodzinach Teda, on i jego matka przeprowadzili się z powrotem do Filadelfii i zamieszkali z rodzicami Eleanor, których uważał on później za swoją matkę i ojca. Ta gra pozorów pozwoliła Eleanor uniknąć surowej krytyki i uprzedzeń za bycie samotną matką. Theodore dorastał uważając swoją własną matkę za starszą siostrę.

W wieku 4 lat Ted przeprowadził się ze swoją biologiczną matką do Tacomy w stanie Waszyngton. Zamieszkali tam z krewnymi. Tam też legalnie zmienili swoje nazwiska. Ted stał się Theodorem Robertem Nelsonem a jego matka została Louise Cowell. Rok po przeprowadzce do stanu Waszyngton, Louise Cowell poślubiła wojskowego kucharza Johnniego Culpeppera Bundy'ego, którego drugie nazwisko Ted przybrał na resztę życia. Nazwisko, które stało się później synonimem morderstwa.

Louise i Johnnie mieli jeszcze czworo innych dzieci, z którymi Ted spędzał sporo czasu opiekując się nimi w czasie wolnym od szkoły. Ted nigdy tak naprawdę nie polubił swojego nowego ojca, który bezskutecznie próbował wychowywać go jak swojego własnego syna,